



SERWUS



Nr 19
LUTY
MARZEC
1994

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA-KOŹLA

JEDNYM ZDANIEM

12.02. Prezydent Miasta Mirosław Borzym podczas uroczystości na zamku w Pszczynie otrzymał "Złoty Laur umiejętności i kompetencji w dziedzinie samorządu" przyznawany corocznie przez Trybunę Śląską, Radio i Telewizję Katowice, Śląską Izbę Gospodarczą i przedstawicieli Urzędów Wojewódzkich województw opolskiego, częstochowskiego, katowickiego i bielskiego.

18.02. W Domu Kultury "Kozle" odbyła się uroczysta sesja z okazji 40 lat Szkolnego Związku Sportowego. Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy m.in. Zbigniewa Babskiego- wicekuratora Kuratorium Oświaty w Opolu, Leszka Kuśmierczyka- sekretarza opolskiego SZS-u i Mirosława Borzyma- prezydenta Miasta. W trakcie sesji uświetnionej występami dzieci ze Szkoły Muzycznej w Kędzierzynie wręczone zostały nagrody w plebiscycie na najlepszego sportowca szkół podstawowych. Ranking nieletnich, dobrze zapowiadających się sportowców przedstawiamy w SPORT SERWUSIE.

25.02. Jolanta Kocjan- znakomity trener pływacki i pedagog (SP9), została odznaczona przez Wicewojewodę opolskiego Józefa Kasperka odznaczeniem "Zasłużony dla Opolszczyzny".

25.02. Nadspodziewanie dużym zainteresowaniem cieszy się konkurs plastyczny "Legenda kozielska w komiksie". Bypomoc młodym twórcom Miejska Biblioteka Publiczna przygotowała spotkania z Leszkiem Ołdakiem- znakomitym plastykiem i ilustratorem, oraz Ryszardem Paculem- historykiem, który o Kozlu wie prawie wszystko.

11.03. Na wystawę fotogramów będących efektem podróży w Himalaje do sali wystawowej D.K. "Kozle" zaprasza Rafał Meroń.

09.04. Rozpoczynają się Mistrzostwa Szkół Średnich i podstawowych w strzelectwie sportowym. Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem ligi - cztery spotkania. Organizatorem jest KS "Sparta" (Sławęcice). Tam też można zasięgnąć informacji.

MBP (Rynek 3) zaprasza na wystawę ilustracji erotycznej JANUSZA STANNEGO znakomitego polskiego grafika. Widzieliśmy, polecamy.

Notatki z podróży - Indie, Nepal

Rafał Meroń

13.10.1993 (środa)

Nowy terminal warszawskiego lotniska naprawdę może zaimponować swoją nowoczesną konstrukcją i wystrojem.

Z przyjemnością siedzimy w wygodnych fotelach oczekując na odprawę celną. Obok nas siedzi rodzina z Podhala. Wybierają się do krewnych do Stanów - z rozmowy wynika, że nie jadą tam pierwszy raz.

Na tablicy obok napisu MOSCOW migają dwie zielone lampki.

To już czas na naszą odprawę.

str. 8

fot. R. Meroń



NIE CZĘSTO ZDARZA SIĘ BY MIESZKANIEC KĘDZIERZYNA-KOŹLA MIAŁ OKAZJĘ UCZESTNICZYĆ W WYPRAWIE W HIMALAJE. RAFAŁ MIAŁ TO SZCZĘŚCIE

NA FALI (ETERU)

Z Piotrem Mocem - redaktorem naczelnym Radia Park FM, z okazji rocznicy urodzin (radia) rozmawia Piotr Gabrysz.

str. 9

EWĄ WACHOWICZ - MISS POŁONIA 92 - drugi gość Radia Park (Marzec 93)

Pani Ewa jest obecnie sekretarzem prasowym Premiera W. Pawłaka



fot. R. Meroń

Pradzieje Ziemi Kozielskiej

Ryszard Pacułt

Ziemia kozielska należy do terenów nieprzerwanie zamieszkałych przez wiele tysięcy lat. Prawdopodobnie pierwszymi jej mieszkańcami byli łowcy, którzy przybyli tu z południa pod koniec paleolitu (starszej epoki kamiennej) - czyli kilkadziesiąt tysięcy lat przed naszą erą. Pozostały po nich narzędzia wykonane z krzemienia takie jak groty oszczepów, skrobacze i ryłce. Znalezione je między innymi w Cisku, Dzielnicy, Gościęcinie, Jakubowicach i Witosławicach.

Po ostatecznym ustąpieniu lodowca i pojawieniu się na ziemi kozielskiej szerokich rozlewisk Odry i jej dopływów, ludność tu mieszkająca zajęła się też rybołówstwem i łowiectwem ptaków wodnych. Narzędzia tej grupy ludzi, takie jak haczyki do wędek lub groty strzał do łuków przetrwały w Bierawie, Cisku, Roszowskim Lesie i Mechnicy.

Okolo 4 tysiące lat przed naszą erą, czyli na początku neolitu (młodsza epoka kamienna), na ziemi kozielską, podobnie jak na obszar całej południowej Polski, dotarli z terenów naddunajskich nowi przybysze. Natrafili oni na bardzo dogodne warunki do rozwoju hodowli i wypaleniskowej uprawy roli. Ludzie ci umieli wytwarzać gamki i tkaniny. Udoskonalili oni również wyrób narzędzi kamiennych. Dokładnie je szlifowali mokrym piaskiem, a niekiedy także przewiercali

prymitywnym wiertłem. Narzędzia w ten sposób wykonane, a także skorupy naczyń glinianych, znaleziono w około 80 miejscowościach dawnego powiatu kozielskiego. Świadczą one o tym, że na obszarze tutejszym pojawiły się pierwsze stałe skupiska osadnicze. Zakładane wówczas osady powstawały najczęściej na miejscach suchych, położonych wyżej niż otaczający osadę teren. Domy częściowo wkopywano w ziemię. W ich wnętrzach układano z kamieni paleniska oraz wykopywano głębokie jamy służące do przechowywania zapasów. W sąsiedztwie domów znajdowały się zagrody dla hodowanych kóz, owiec, świń i bydła. Hodowano też psy. Na pobliskich polach uprawiano pszenicę, jęczmień, owoce i proso, a potem także groch, bób i soczewicę. Narzędzia i broń wyrabiano z kamienia, rogu i kości. Były to głównie groty do oszczepów i strzał, toporki, motyki, dłuta, noże, siekiery i żarna. Największe pozostałości osadnictwa neolitycznego odkryto w Cisku, Dzielnicy, Gościęcinie, Grudyni Wielkiej, Jakubowicach, Polskiej Cerekwi i Więszycach.

Na przelomie XVIII i XVII wieku przed naszą erą na dzisiejszą ziemię kozielską dotarły przedmioty wykonane z brązu, czyli stopu miedzi z cyną. Początkowo były to przeważnie ozdoby przywożone z zachodniej i południowej Europy. Później pojawiły się narzędzia i broń. Przedmioty te wykonywano prawdopodobnie na ziemi kozielskiej. M.in. formę do odlewania siekierek z brązu znaleziono w Pawłowiczkach.

Pod koniec epoki brązu (1300-700 lat przed naszą erą) i we wczesnej epoce żelaza (700-400 lat przed naszą erą) na ziemi kozielskiej pojawiła się ludność prasłowiańska.

Charakteryzowała się ona pewnymi wspólnymi cechami, które od pierwszych znalezisk na terenie Łużyc, określane są jako cechy kultury łużyckiej. Ludność kultury łużyckiej zakładała swe osady w pobliżu rzek i strumieni. Cechowała się ona m.in. rozwiniętym kultem zmarłych, których prochy po spaleniu na stosie, grzebano w glinianych naczyniach zwanych popielnicami. Do grobów wkładano także ozdoby, broń i przedmioty codziennego użytku. Zachowały się ślady

mentarzy sk
łużyckich w około 30 miejscowościach powiatu kozielskiego, w tym także na

obszarze dzisiejszego Kędzierzyna - Koźła (Blachownia), w Reńskiej Wsi i Długomiłowicach.

Okolo III i II wieku przed naszą erą południowy Śląsk, w tym także ziemia kozielska, zasiedlony został przez przybywającą z południa ludność celtycką. Reprezentowała ona wysokie umiejętności w zakresie uprawy ziemi, a także w rzemiośle. Ślady osadnictwa celtyckiego zachowały się m.in. w Cisku, Dziergowicach, Gościęcinie, Mechnicy, i Pawłowiczkach.

W pierwszych wiekach naszej ery (do IV wieku) ziemia kozielska była terenem, przez który prowadziło odgałęzienie słynnego szlaku bursztynowego, łączącego prowincje naddunajskie imperium rzymskiego z krajami północnej Europy. Dowodem udziału ludności dzisiejszej ziemi kozielskiej w tym handlu są częste znaleziska monet rzymskich, w tym największe w Starym Koźlu. W okresie wpływów rzymskich powstały na obszarze byłego powiatu kozielskiego liczne osady, których ślady odnajdywane są m.in. w Bierawie, Cisku, Dziergowicach, Kobylicach, Łanach, Mechnicy i Ucieszkowie. Okres ten cechował się rozkwitem gospodarczym. Upowszechniło się wtedy użycie radła z żelazną radlicą, rozwijało się rolnictwo. Pojawiło się sadownictwo, a także początki rzemiosła.

Potem jednak obszar Śląska wyludnił się. Ludność wywędrowała do krajów bałkańskich. Fakt ten potwierdza brak znalezisk archeologicznych z V i VI wieku. Dopiero w VII, a szczególnie w VIII wieku, sytuacja zmieniła się. Nastąpił ponowny wzrost zaludnienia. Powstały nowe osady w rejonie dzisiejszego Koźła, a w Naczęsławicach i w Komornie wzniesiono grody obronne.

W IX i X wieku ziemia kozielska, wraz z południową częścią Śląska, znalazła się pod wpływem państwa wielkomorawskiego, a następnie czeskiego. Do państwa polskiego włączona została dopiero w 990 r. czyli pod koniec panowania Mieszka I.

W miejscowościach tworzących dzisiaj Kędzierzyn-Koźle znaleziono liczne pozostałości po dawnych mieszkańcach tych terenów. Luźne przedmioty z okresu neolitu odkryto w Kędzierzynie, Koźlu, Lenartowicach, Rogach i Sławięcicach. Z okresu brązu i wczesnej epoki żelaza pochodzą luźne znaleziska w Blachowni, Koźlu i Sławięcicach. Ślady cmentarzysk z tego okresu odkryto w Blachowni, a osady w Koźlu. Zabytki z okresu wpływów rzymskich ujawniono w Kędzierzynie, Lenartowicach i Sławięcicach. Dużo znalezisk datowanych jest na okres wczesnego średniowiecza. M.in. ślady grodzisk, tj. miejsc gdzie znajdowały się urządzenia obronne, odkryto w Kędzierzynie, Kłodnicy i Koźlu.



Zabytki archeologiczne z Pawłowiczek

DOKTORZY - LEKARZE - SPECJALIŚCI

22.01.94r. w restauracji Hotelu "Lech" odbyło się uroczyste spotkanie lekarzy poświęcone tym, którzy w ubiegłym roku uzyskali tytuły naukowe Doktora Nauk Medycznych, stopnie specjalizacji i wygrali Konkursy na stanowisko Ordynatorów Oddziałów. Koleżankom i Kolegom wręczono wraz z gratulacjami upominki książkowe. W spotkaniu uczestniczyli również goście zaproszeni w osobach Pani Dyrektor ZOZ - mgr Z. Maryszewskiej-Korek, kierownicy specjalizacji i liczni lekarze. Spotkanie uświetlił występ zespołu

1. Barbara Milkowska-Bura - stomatologia
2. Jolanta Betlej - stomatologia
3. Lidia Donder - okulistyka
4. Marzena Głowacka - okulistyka
5. Piotr Wandrasz - anestezjologia
6. Paweł Romanowicz - choroby wewnętrzne
7. Ryszard Pakulo - ginekologia i położnictwo
8. Andrzej Fim - ginekologia i położnictwo
9. Grażyna Kostek - chirurgia
10. Elżbieta Kwiatkowska - medycyna pracy
11. Mieczysław Bietlej - ortopedia i traumatologia



fol. arch. ZOZ

cygańskiego. Organizatorem spotkania była Delegatura Izby Lekarskiej w Kędzierzynie-Koźlu.

Doktoraty uzyskali Koledzy:

1. Jarosław Karoń
2. Jerzy Patek
3. Jan Chyla

Drugi stopień specjalizacji uzyskali Koledzy:

1. Urszula Pasek - choroby wewnętrzne
2. Zbigniew Mocek - ortopedia i traumatologia
3. Jacek Mazur - ginekologia i położnictwo

Pierwszy stopień specjalizacji uzyskali Koledzy:

12. Radosław Truś - dermatologia
- Konkursy wygrali następujący Koledzy:
1. Anatol Majcher - Oddział Urologiczny Szp. Nr 2
 2. Józef Skarzyński - Oddział Chirurgii Szp. Nr 2
 3. Lucjan Opółka - Oddział Dziecięcy Szp. Nr 1
 4. Zbigniew Sznura - Oddział Okulistyczny Szp. Nr 2
 5. Elżbieta Urbańska-Kmieciak - Oddział Dermatologii Szp. Nr 2
 6. Andrzej Wittek - Oddział Wewnętrzny Szp. Nr 2
 7. Andrzej Mazur - stanowisko Z-cy Dyrektora ZOZ d/s Lecznictwa

ZGRZYPIÓREM

KRUTKI KÓRS EKONOMI (DLA KARZDEGO)

Sytuacja ekonomiczna naszego kraju w dużej mierze zależy od każdego z nas. Decyzje tych na górze, to tylko wierzchołek góry lodowej, trzon stanowią my, sól tej ziemi. My majątek narodowy wytwarzamy, my go przejadamy. Niestety, wiedza o zjawiskach ekonomicznych w naszym społeczeństwie jest wątła i nie zawsze zgodna z prawdą. Jeden profesor Balcerowicz wiosny nie czyni. Dlatego też udostępniam Państwu fragment interesującej książki, która w przystępny a jednocześnie rzetelny sposób informuje co my, bez względu na to jaką niszę ekonomiczną zajmujemy, możemy zrobić, by Polska rosła w siłę a ludziom żyło się dostatniej. Przedruku dokonuję po piracku, bez zgody i wiedzy autora, świadomy konsekwencji prawnych, mnie czekających: "Gospodarce można pomóc w każdym miejscu i na każdym stanowisku. Nie ważne gdzie mieszkasz, co robisz, czy jesteś kobietą, czy mężczyzną. Wystarczy, że w minimalnym stopniu zastosujesz się do moich sugestii a zobaczysz- za rok Twój kraj będzie bogatszy a Ty to odczujesz osobiście:

1. Kiedy jesteś bezrobotnym- nie szukaj pracy. Z zasiłku można żyć. Zawsze możesz dorobić na czarno. Idąc do pracy stajesz się dodatkowym obciążeniem budżetu państwa, społecznej służby zdrowia i ZUS-u. Nie oszukujmy się, Twoja praca w budowaniu dobrobytu może tylko przeszkodzić. Udzielaj się towarzysko, dając odczuć przyjaciom, jak fatalnie się czujesz. Nie zapomnij dodać, że za komuny wszyscy mieli pracę.

2. Kiedy jesteś pracownikiem najemnym- pamiętaj o podstawowej zasadzie: dla pracodawcy jesteś tylko średnio inteligentną maszyną do wytwarzania wartości dodanej. Jesteś dokładnie tyle wart ile zdążysz dla niego wypracować. Dlatego im więcej wyszarpiesz dla siebie tym lepiej. Strajkuj, ile tylko firma wytrzyma. Żądaj deputatów, czternastek, piętnastek i szesnastek. Podwyżek, premii, urlopów. Nie zostawaj po godzinach pod żadnym pozorem. Właściciel tylko czeka, żeby wyeksploatować cię do cna nie płacąc ani grosza. I jeszcze jedno: Czy zauważyłeś, że każdy szef to idiota? Policz teraz ile więcej mógłbyś zarobić, gdyby nie zwierzchnicy.

3. Kiedy jesteś pracodawcą- pamiętaj- każdy pracownik tylko czycha, by nakraść z twojej krowicy ile wlezie. Nie zatrudniaj ludzi na dłużej niż trzy miesiące, płac mniej niż są tego warci. Narzekaj na koniunkturę, podatki, rząd, nieuczciwą konkurencję, plamy na słońcu i wysokie ceny benzyny. Weź w "lizing" luksusowe auto, kup nowoczesne meble do

Z PRAC ZARZĄDU I RADY MIASTA

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 94-01-27

1. Zarząd podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie uwłaszczenia Spółdzielni "Braille'a" na nieruchomości położone przy ulicy Pułaskiego 24 wraz wykazem działek zabudowanych budynkiem administracyjnym oraz budynkami produkcyjno-przemysłowymi.

2. Zarząd podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie uwłaszczenia Spółdzielni PSS "Społem" na nieruchomościach objętych wykazem przy ul. Bema 19, Reja 2, Orzeszkowej, Portowej 68, Harcerskiej 6, Parkowej, Świerczewskiego 52-54.

3. Zarząd postanowił ogłosić do I przetargu lokal mieszkalny przy ul. Harcerskiej 3/7.

4. Zarząd jednogłośnie postanowił ogłosić do II przetargu lokale mieszkalne:

- przy ul. Kłodnickiej 89/2
- przy ul. Piastowskiej 45/7
- przy ul. Zawadzkiego 2B/4

oraz budynku przy ul. Przyjaźni 68.

5. Zarząd zaakceptował i skierował na komisję problemową projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na okres dłuższy niż 3 lata kortów tenisowych "Azotach" na rzecz Spółdzielczego Klubu Sportowego.

6. Zarząd postanowił, że umowę dzierżawy z "Odratrans" należy sporządzić w/w wariantu I, który mówi, że umowę zawiera Zarząd Miasta, stawkę czynszu dzierżawnego proponuje Wydział GiGG a stawkę czynszu za powierzchnię użytkową MZBK.

7. Celem prowadzenia działalności statutowej Fundacji na Rzecz Osób Niepełnosprawnych REHAVITA, zwróciła się z propozycją przekazania na rzecz Fundacji obiektów po byłym Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Kościuszki 43A. W powyższej sprawie Zarząd jednogłośnie postanowił, że MZBK przygotowuje projekt uchwały Rady Miejskiej alternatywnie tj. darowizny przedmiotowej nieruchomości na rzecz Fundacji, dzierżawy nieruchomości przez Fundację, oddanie w wieczyste użytkowanie nieruchomości.

8. Zarząd podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie akcji odszczurzenia na terenie miasta Kędzierzyna-Koźła.

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 1994-02-10

1. Skarbnik Gminy przedstawił projekt budżetu miasta na rok 1994 w II wersji z



uwzględnieniem decyzji Wojewody zwiększającej budżet, na zadania zlecone i powierzone o kwotę 1.624.293 tys. oraz o dochody własne po wstępnym bilansie za rok 1993 na kwotę 9.819.562 tys. zł. Po uwzględnieniu tych zmian, projekt budżetu na rok 1994 zamyka się kwotą 253.398.000 tys. zł.

2. Zarząd jednogłośnie zaakceptował wniosek Miejskiego Zakładu Cementarnego w sprawie pozostawienia w całości zysku za rok 1993 w wysokości 26.511 tys. zł do dyspozycji MZC - z przeznaczeniem na zwiększenie środków obrotowych.

3. Pismo Ochotniczej Straży Pożarnej w Sławięcicach w sprawie przeznaczenia środków finansowych na budowę remizy strażackiej.

Wniosek rozpatrzony negatywnie ze względu na brak środków finansowych w budżecie na w/w zadanie.

4. Zarząd podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie uwłaszczenia:

- Spółdzielni Inwalidów "INMET" - ul. Portowa 33
- Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej - ul. Kłodnicka 36
- Spółdzielni Usług Rolniczych - ul. Jagiellońska 2.

5. Zarząd postanowił przeznaczyć do rozbiórki nieruchomości przy ul. Judyma 5 i 7.

6. Zarząd podjął uchwałę w sprawie poboru opłaty targowej.

7. Zarząd jednogłośnie postanowił, że oddanie Spółce "Drukarz" z o.o. mienia do odpłatnego korzystania, winno nastąpić w formie umowy leasingowej.

Posiedzenia Zarządu Miasta Nr 4/94 i 5/94 z dni 16 i 24-02-1994 dotyczyły spraw budżetowych.

APEL ZWIĄZKU SYBIRAKÓW DO MIESZKAŃCÓW ORAZ WŁAŚCICIELI SKLEPÓW I FIRM Z ULICY PAMIĘCI SYBIRAKÓW W KĘDZIERZYŃSKO-KOZŁU

W związku z przemianowaniem ul. Armii Czerwonej na ulicę Pamięci Sybiraków, zwracamy się do wszystkich mieszkańców oraz właścicieli sklepów i firm tam znajdujących się z serdeczną prośbą o zycielwe przyjęcie tej zmiany.

Nazwy ulic, podobnie jak pomniki-to znaki pamięci. Jak wszystkim symbolom, przypisane są im nie tylko pewne znaczenia, ale i role do spełnienia. Zwracając się do rady miejskiej z prośbą o zmianę nazwy ulicy, napisaliśmy między innymi:

"Dla nas Sybiraków, akt ten będzie miał znaczenie symboliczne- wszak to w następstwie okupacyjnych działań Armii Czerwonej, rozpoczętych napaścią na Polskę 17 września 1939 r., około dwa miliony Polaków deportowano w głąb ZSRR. Większość z nich nie wróciła z zesłania.

Tysiącami marli w transportach, a potem - z głodu, zimna i morderczej pracy- w łagrach, kołchozach, sowchozach, w kopalniach, wśród stepów i tajgi.

Wielu rozsianych po tej nieludzkiej ziemi, jeszcze dziś bezskutecznie stara się o powrót do Ojczyzny.

Nazwą ulicy chcemy wołać o powszechną pamięć, nie tylko dla naszych Ojców i Matek oraz nas samych, ale i zesłańców z minionych wieków.- Ilekroć bowiem Ojczyzna nasza traciła niepodległość, czy też klęską kończył się narodowy zryw niepodległościowy, "szły transporty" na Sybir.

Zdajemy sobie sprawę, że poniesiecie Państwo koszty związane z zmianą nazwy ulicy.

Apelujemy jednak: Szanowni współobywatele, zrezygnujcie z roszczeń finansowych w stosunku do Urzędu Miasta. Niech ten Państwa serdeczny gest będzie jak wiązanka kwiatów, złożona dla uczczenia pamięci tych, co niewinnie cierpieli. Nie bądźcie Państwo obojętni wobec spraw przeszłości!

Łączcie się z nami w tym akcie pamięci, jakim jest nazwa ulicy.

Zarząd Koła Związku Sybiraków w Kędzierzynie-Koźlu



fot.D.N.

NIE JESTEM ZE STAREJ EPOKI

Rozmowa z EMILEM MATUSZYKIEM
Przewodniczącym Rady Miejskiej

Czy funkcja przewodniczącego Rady Miejskiej to etat, czy praca społeczna ?

- Pracuję społecznie, stąd też bardzo rzadko można mnie spotkać w Urzędzie, właściwie tylko wtedy, gdy trzeba załatwić bardzo ważną sprawę. No i oczywiście na komisjach, czy też sesjach Rady Miejskiej.

- Czy ta funkcja daje Panu satysfakcję ?

- Finansową na pewno nie. Jeżeli chodzi o satysfakcję osobistą ...właściwie też nie.

Swoją funkcję traktuję jako naturalną konsekwencję moich działań w latach osiemdziesiątych i trochę później. Po prostu idę dalej, nie mając na uwadze żadnych względów prestiżowych, czy materialnych.

- Czy brak satysfakcji nie oznacza zmęczenia ?

- Nie. Zmęczony nie jestem. Nie jestem poza tym przewodniczącym, nazwijmy to delikatnie ze starej epoki. Znam swoje prawa i obowiązki. Moim zadaniem jest kierowanie Radą, sesjami, zajmuję się jak gdyby stroną techniczną, może jeszcze reprezentacyjną.

- Powróćmy jeszcze na chwilę do braku satysfakcji. Z czego to wynika?

- Z braku czasu, to po pierwsze. Mógłbym więcej pracować, więcej działać, więcej pomóc radnym w pewnych problemach, gdyby nie była to praca społeczna. Przewodniczący Rady Miejskiej powinien być na etacie- o wiele lepiej pracowałyby wtedy rady miejskie czy gminne. Taki przewodniczący mógłby być łącznikiem pomiędzy Radą a Urzędem. Na pewno miałby satysfakcję, wiedząc za co odpowiada.

Co Pan może powiedzieć na temat "dyscyplinowania" radnych. Czyono występuje, ułatwiając Panu pracę, czy wręcz przeciwnie?

- Generalnie ta Rada, która jest, jest dobrą Radą. Jak wszędzie są

plusy i minusy. Wydaje mi się, że ...to może za ostro powiedziane...ale niektórzy radni nie dorosli do swojej roli: brak punktualności, nieodpowiedzialność, brak konsekwencji w działaniu- przecież jeżeli ktoś zdecydował się by zostać radnym, to powinien przy tym trwać. Zaznaczam, że mówię o niektórych radnych. Inni pracują nie szczczędzając swojego czasu i energii. Pomimo, iż zbliżają się kolejne wybory samorządowe i "utajniona" kampania wyborcza, trwająca mniej więcej od roku nasila się, wydaje mi się, że gros radnych w swojej pracy odrzuca te skrajne przypadki. Uważam, że uchwały opracowane przez Radę, kierowane do realizacji, są dobre i po wykonaniu dobrze służą Miastu. Skrajne opinie, czy z lewej, czy prawej strony trzeba odrzucić. Smutna jest jeszcze jedna rzecz, że są Radni, którzy twierdzą, albo wydaje się im, że znają się absolutnie na wszystkim. Ja mam własne zdanie na temat ludzi znających się na wszystkim. Niektórzy są na nie, we wszystkich tematach. Może to i dobrze? Pobudza przynajmniej do myślenia i tworzy przeciwwagę. Aczkolwiek nie ułatwia to pracy.

Jako Przewodniczący Rady Miejskiej jest Pan chyba jakby pomiędzy młotem a kowadłem. Z jednej strony Rada, której działania musi Pan koordynować, z drugiej Zarząd Miasta, Prezydenci, którzy postanowienia "Gminnego parlamentu" wcielają w życie...

- Jest to trudne. Staram się być obiektywny. Nie wiem na ile mi się to udaje. Jestem w swoim działaniu konsekwentny. Jeżeli ta Rada coś uchwaliła i dała do realizacji Zarządowi, czy Prezydentom, to ja uważam, że trzeba Zarząd z tego rozliczyć. Ale nie przeszkadzać! Odwoływanie prezydentów na każdej sesji? Ja się nie widzę w tej roli. Kadencja prezydentów jest czteroletnia, ci panowie podpisali kontrakty na cztery lata. Jeżeli chodzi o Radnych- powtarzam raz jeszcze- na sesji jestem od technicznego przeprowadzenia obrad a mój głos liczy się na tyle, ile każdy inny głos radnego. Staram się obrady prowadzić sprawnie, wyłapywać niemerytoryczne wypowiedzi, w krańcowych przypadkach odbieram radnemu głos.

Spółecznikostwo stwarza ryzyko, że w pewnym momencie obrazi się Pan na swoich kolegów radnych, i zrezygnuje ze swojej funkcji bez wyraźnej przyczyny.

- To prawda, szczególnie, że niektórzy radni są...niesprawiedliwi. Przyjmując tą funkcję byłem przygotowany na różne pomówienia, insynuacje itp. Tyle tylko, że sumienie mam czyste. Nie powiem, żeby nie robiło to na mnie wrażenia, ale staram się przechodzić nad tym do porządku dziennego. Mamy siedemdziesiąt cztery tysiące mieszkańców i każdy może mieć swoje zdanie na temat Rady, radnego czy moje.

Rozwińmy więc przy okazji wątpliwości o statusie materialnym Przewodniczącego Matuszyka.

- Mieszkam w typowym kędzierzyńskim osiedlu w typowym czterdziestodziewięciu metrowym mieszkaniu. Mam osiemnastoletniego Zaporozca, z którym nie wiem za bardzo co zrobić. Ale to jest bardzo dobry samochód, jeździ, jest w znakomitym stanie technicznym. W grudniu kupiłem- to będzie sensacja- sześćdziesięcioletniego Peugota. Dorobkiem, nie tyle materialnym, co może życiowym jest dla mnie to, że córka skończyła Uniwersytet Warszawski. Bardzo z tego jestem dumny.

BUSINESS SERWUS

Co dalej na giełdzie ?

Początek roku 1994 rozpoczął się silnym akcentem w kierunku inwestowania w akcje.

Wiele osób zwabionych informacjami o dużych zyskach na giełdzie chciało za wszelką cenę kupić jakiegokolwiek akcje. Brak doświadczenia inwestorów, duży popyt na akcje powodował ciągły wzrost cen - nieustanną hossę.

Prawdę mówiąc większość inwestorów nie zastanawiała się nad standingiem spółek, liczył się tylko jeden cel - zdobycie akcji za wszelką cenę.

Ostrzeżenie przyszło w lutym, kiedy nastąpił gwałtowny spadek cen wszystkich akcji. Wielu inwestorów, którzy kupili akcje w szczycie hossy stanęli w obliczu straty, zamiast upragnionych zysków, wisiała nad nimi groźba plajty. Mniej doświadczeni nie wytrzymali nerwowo i zaczęli pozbywać się walorów w celu zminimalizowania straty. Nie było to proste ze względu na redukcje sprzedaży bądź oferty sprzedaży - co bardziej pogrążyło ich w niepewności, tym bardziej, że atmosfera wokół giełdy była niesprzyjająca.

Nie od dzisiaj wiadomo, że nasza giełda ma charakter spekulacyjny.

Należy być bardzo czujnym i praktycznie sporo czasu poświęcać na śledzenie jej trendów. Inwestorzy o słabych nerwach, którzy szybko ulegają nastrojom i irracjonalnym działaniom, a przede wszystkim nie mają czasu na bieżącą obserwację giełdy, powinni sobie zadać pytanie - czy naprawdę warto tracić zdrowie dla giełdy? Dobrą receptą na ich ambicje osiągnięcia zysku (może nie takiego jak na spekulacji giełdowej) jest Fundusz Powierniczy PIONEER, bądź inne formy lokowania pieniędzy.

Wielu z nas nabyło akcje Banku Śląskiego w ilości 3 sztuk, w celu zrealizowania zysku za ich nabycie. Do sprzedaży tych akcji na giełdzie potrzebny jest rachunek inwestycyjny. Rachunek ten pozwoli nam nie tylko zrealizować transakcję z Bankiem Śląskim, ale również z każdą inną spółką notowaną na giełdzie warszawskiej.

Rachunek inwestycyjny składa się z rachunku papierów wartościowych i rachunku pieniężnego. Kiedy kupujemy akcje na giełdzie wpłacamy pieniądze na rachunek inwestycyjny, tj. część gotówkową, z kolei zakupione akcje są deponowane na rachunku papierów wartościowych (oddzielnie dla każdego papieru). **Przy wyborze biura maklerskiego w celu otwarcia rachunku warto zapoznać się w szczególności dotyczących między innymi:**

- opłaty za otwarcie i prowadzenie rachunku,
- prowizji za realizację zleceń,
- godziny pracy punktu przyjmowania zleceń,
- termin wypłaty pieniędzy za sprzedane akcje,
- dogodność jego lokalizacji.

W Banku Pekao SA otwarcie rachunku inwestycyjnego kosztuje 100 tys.zł, prowadzenie rachunku 100 tys.zł rocznie. Prowizja kształtuje się na poziomie 2% sumy transakcji, przy dużych kwotach prowizja jest mniejsza. Punkt przyjmuje zlecenia giełdowe od godziny 10.00 do 16.45. Inne sprawy tzn. związane z obligacjami Skarbu Państwa lub Funduszem Powierniczym PIONEER załatwiane są do godz. 17.00. W dni przed sesją giełdową następuje szczególne natężenie klientów, stąd radzimy dokonywać operacji związanych z deponowaniem lub konwersją akcji na rachunki inwestycyjne we wtorki i czwartki. Bank Pekao SA znajduje się w Kędzierzynie przy Placu Wolności.

Mają słowniczek terminów giełdowych

ok - oferta kupna. Z uwagi na nie zrównoważony rynek z ponad pięciokrotną przewagą kupujących transakcji nie zawarto. Analogicznie może wystąpić oferta sprzedaży (os).

nk - nadwyżka kupna. W warunkach rynku nie zrównoważonego nie wszystkie zlecenia kupna z limitem ceny, który stał się kursem dnia, mogły zostać zrealizowane w

całości lub części.

rk - redukcja kupna. Ze względu na nie zrównoważony rynek z przewagą kupujących, wszystkie zlecenia kupna PKD (Po Kursie Dnia) oraz zlecenia z limitem ceny równym i wyższym od kursu dnia zostały zrealizowane częściowo. Podawana jest liczba określająca procentowo redukcję np. spółka XYZ - 79%.

rs - redukcja sprzedaży. Ze względu na nie zrównoważony rynek z przewagą sprzedających, wszystkie zlecenia sprzedaży PKD (Po Kursie Dnia) oraz zlecenia z limitem ceny równym i niższym od kursu dnia zostały zrealizowane częściowo.

zp - z prawem poboru. Emitent podjął uchwałę o podwyższeniu kapitału akcyjnego; akcje sprzedawano z prawem poboru nowych akcji.

(cdn)

**STUDIO SATELITARNEJ
TELEWIZJI KABLOWEJ
KĘDZIERZYN-KOŹLE
Plac Gwardii Ludowej 7**



**ŚWIAT
POLSKA
MIASTO**

**PILNIE SPRZEDAM
FSO 1500 KOMBI
ROK PROD. 1987.
PRZEBIEG
106 000 KM.
STAN DOBRY.
TELEFON: 348-80 PO
GODZ.20.00**

► c.d.ze str. 5

Powróćmy do rozmowy o mieście. Czy powinniśmy Kędzierzyn-Koźle promować, czy jest to potrzebne, czy widzi Pan celowość takich działań ?

- Tak, zdecydowanie tak. Nie wiem dokładnie jak powinno wyglądać to w praktyce, ale powinien być marketing z prawdziwego zdarzenia, musimy wiedzieć jak się dobrze "sprzedać" jako miasto. Jesteśmy dużym miastem mamy możliwości inwestycyjne, produkcyjne i musimy to wykorzystać.

Czy często uczestniczy Pan w rozmowach na tematy miejskie z przypadkowo spotkanymi ludźmi-sąsiadami, znajomymi? Ludzie wiedząc jaką funkcję Pan pełni, na pewno chcą uzyskać wiele informacji z "pierwszej ręki".

- Gros ludzi nie wie jaką funkcję pełnię. I nie widzę w tym nic złego, czy nagannego. Nigdy się z tym nie afiszowałem. Podejrzewam, że wielu z moich sąsiadów a mam ich stu dwudziestu nie wie nawet, że sąsiad jest przewodniczącym Rady Miejskiej. Kiedy rozmawiam z ludźmi, najczęściej staram się wytłumaczyć, że nie wszystko jest takie proste jak by się wydawało. Struktury samorządowe budowane są dopiero od czterech lat. Wiele spraw zależy od pieniędzy, kompetencji i przepisów. Problemy związane z prawami własności udało się w dużym stopniu rozwiązać. Bardzo często to właśnie prawa własności determinują możliwości działania. Ludzie często mi mówią: zróbcie to, zróbcie tamto. Bardzo dobrze! Tylko to nie jest nasz teren. A mieszkańcy nie zawsze zdają sobie sprawę z tego typu trudności. Być może jest w tym i nasza wina. Nie ma pełnej informacji dla społeczeństwa i potem atakują mnie na przykład za Spółdzielnię Mieszaniową. Miasto przecież nie może wchodzić w kompetencje Spółdzielni. I tak chcąc utrzymać jakiś wygląd, kondycję Miasta jako całości realizujemy zadania, nie będące zadaniami własnymi gminy. Widać to przy obecnych dyskusjach nad budżetem...nie ma wystarczającej wiedzy o samorządzie o możliwościach gminy. W taki sposób zązębiają się kompetencje Państwa i Gminy. Inna rzecz, że stosunek mieszkańców do Miasta powinien się zmienić. Lubimy zajmować się wielką polityką a sprawy lokalne są nam nie znane.

Czy ma Pan receptę na zwiększenie ilości pieniędzy w Gminie?

- Recepta jest prosta. Więcej pieniędzy powinno zostawać w mieście. Cztery lata działalności samorządów pokazały, że lokalne wydawanie pieniędzy jest bardziej efektywne od centralnego. Radni przed wydaniem złotówki oglądają ją w palcach pięć razy. To nie jest radosna twórczość. Wyrzucanie pieniędzy jest natychmiast wyłapywane. Lokalna społeczność najlepiej zna swoje potrzeby. Co jeszcze. System rozliczania różnych należności. Co roku powtarza się sytuacja, że pod koniec grudnia nagle okazuje się, że są jeszcze pieniądze z "centrali", które szybko trzeba wydać. To jest gospodarka? Przecież wiedząc, że te pieniądze istnieją, można by prowadzić rozsądną politykę finansową. Planować i inwestować. Obecnie jest tak, że jakoś sobie radzimy. I za to że sobie radzimy jesteśmy dodatkowo "karani". Im więcej Gmina wypracuje środków własnych, tym mniej dostaje. Zamiast promować dobrą pracę, oszczędność i przedsiębiorczość... Robi się odwrotnie. Przykładem może być nasza służba zdrowia. Własną przemyślnością, zapobiegliwością, z pomocą Miasta (*gmina przekazała pod koniec 1993 roku pięć miliardów złotych na zakup specjalistycznej aparatury- dop. redakcji*) udaje się coś zrobić i za to zmniejsza się służbie zdrowia dotację centralną. To chyba coś jest nie tak. Może gdzieś jest jeszcze gorzej. Na pewno jest. Tam też żyją ludzie. Ale my żyjemy w Kędzierzynie- Koźlu.

Przewodniczący Rady Miejskiej to nie jedyne Pańskie zajęcie. Możemy chyba zdradzić Czytelnikom, że działa Pan jeszcze w Caritasie, a niedawno został Pan wybrany do Rady Nadzorczej Służby Zdrowia. A do południa jeszcze etat w macierzystym zakładzie pracy. Co na to żona?

- Nie ma żadnych konfliktów. Żona też pracuje społecznie. Żony nie ma w domu, mnie nie ma w domu. Nie mamy czasu porozmawiać na ten temat.

Dziękuję za rozmowę. ■

MECHANIK RADZI:

- MINUS ZA OKNEM

Ostatnia zima dała się nam we znaki i nie jeden z nas miał problemy z uruchomieniem swojego samochodu. Zadajemy sobie wtedy pytanie co zrobić, gdy temperatura za oknem spada poniżej 0 stopni.

Jeżeli auto jest nowe, nie powinno być problemów z uruchomieniem pojazdu... Przy autach starszych mogą wystąpić kłopoty.

Pamiętajmy o kilku podstawowych regułach:

- **przekręcamy kluczyk w stacyjce przy wciśniętym pedale sprzęgła**
- **włączamy pełne ssanie**
- **nie dotykamy pedału gazu**
- **rozrusznik włączamy na 2-4 sekundy. Nie dłużej**
- **po uruchomieniu silnika ruszamy nie czekając aż silnik się rozgrzeje.**

Kilka słów o tym, dlaczego nie należy czekać, aż silnik osiągnie odpowiednią temperaturę na postoju. Otóż na postoju silnik pracuje na wolnych obrotach- nie jest to korzystne, zwłaszcza przy włączonym ssaniu. Zwiększona ilość paliwa powoduje obmywanie gładzi cylindrów z oleju, co wpływa na trwałość silnika. Poza tym powoduje to zwiększone zużycie paliwa. Przy takiej technice ruszania inne podzespoły nie rozgrzewają się, bardzo wolno zmienia się gęstość oleju. Rozpoczęcie jazdy natychmiast po tym, jak tylko silnik zaczyna reagować na pedał gazu jest korzystniejsze i dla samego silnika, który szybciej się nagrzewa pod obciążeniem, i dla pozostałych podzespołów. Pamiętajć tylko musimy o tym, że dopóki temperatura nie osiągnie właściwej wartości, ruszanie, zmianę biegów, operowanie pedałem gazu, oraz wszelkie inne czynności wykonywać należy bardzo ostrożnie. I powoli zmniejszać ssanie.

**FORTEPIAN
WIEDEŃSKI,
ZABYTKOWY
TANIO SPRZEDAM.
TELEFON
219-57
PO GODZ.15.00**

c.d. ze str.1

Notatki z podróży - Indie, Nepal

Obawiam się trochę o mój bagaż podręczny, bo waży ładnych kilka kilogramów. Plecak też nie jest najlżejszy (ponad 19 kg). Odprawa mija jednak bez żadnych komplikacji.

Przeszliśmy do strefy tranzytowej i oczekujemy na wejście na pokład samolotu. Po około godzinie zaczęto wpuszczać na pokład pierwszych pasażerów. Ostatnia rewizja i po chwili spoglądam już przez małe okienko na płytę lotniska. Samolot wystartował. Czuję się dziwnie. Ziemia została gdzieś pod nami, domy i ulice stały się jakies nierealne. Małe klocki i czarne wstążki. Widok ten nie trwa długo, bo już po chwili samolot zatopił się w chmurach. To jednak nie koniec podziwiania widoków, ponieważ za chwilę rozbłysło słońce i oczom moim ukazało się bezkresne morze chmur...

14.10.1993 (czwartek)

Pierwszy dzień w Indiach. Wysiedliśmy z samolotu. W twarz uderzył nas skwar i smród palonej gumy. To stalowy rękaw, którym wychodziliśmy z samolotu na lotnisko, był wyłożony gumową wykładziną, która mimo porannej godziny była już niezłe nagrzana. Weszliśmy do hali, w której odbywała się odprawa celna. Indie, jako była kolonia brytyjska, odziedziczyła po Anglikach wiele z ich cech narodowych. Przede wszystkim flegmatyzm. Celnicy ruszali się jak muchy w smole. Mimo tego, że cała odprawa sprowadzała się tylko do wbicia pieczątki do paszportu, czekaliśmy ponad godzinę. Lotnisko w DELHI oddalone jest od samego miasta o ponad 20 km.

Jedynym sposobem na wydostanie się jest skorzystanie z taksówki. Kiedy wyszliśmy z budynku lotniska otoczył nas tłum taksówkarzy. Wszyscy z uporem maniaka wykrzykiwali: "Taxi, taxi...".

Wybraliśmy jednego i zaczęliśmy się targować. Ceny podawał absurdalne, więc podeszliśmy do następnego... i następnego... i następnego. W końcu wytargowaliśmy cenę, która wydała nam się rozsądna, wsiedliśmy do taksówki i odetchnęliśmy z ulgą. Pierwszy egzamin z targowania się zdany.

Ruszyliśmy w stronę miasta. Za oknami początkowo widać było tylko wyschniętą na pieprz ziemię. Po jakimś czasie zaczęły wyrastać kartonowe domki. Brzegiem drogi chodzili biedni, poubierani w szmaty ludzie. Między kartonowymi domkami od czasu do czasu widać było biegające nagie dzieci. W miarę jak zbliżaliśmy się do miasta zabudowa się zagęszczała. Ruch na ulicę się wzmógł do niewyobrażalnych rozmiarów. Kłęby spalin z tysięcy motorowych ryksz unosiły się nad ulicą. Miałem wrażenie jakby wszyscy brali udział w jakimś gigantycznym rajdzie. Za wszelką cenę wszyscy próbowali się nawzajem wyprzedzić. Dyscypliną dodatkową była jazda z wciśniętym

klaksonem przez miasto. Nie wiem czy pobiliśmy rekord, ale czas w którym nasz kierowca nie używał go można było zmierzyć w sekundach na prawie półtorej godziny jazdy.

Dotarliśmy do Tourist Camp'u, zostawiliśmy bagaże i od razu ruszyliśmy do ambasady nepalskiej po wizy. Nie wiedzieliśmy jak długo będziemy musieli na nie czekać. Woleliśmy nie ryzykować zbyt długiego pobytu w Delhi. Tego dnia chcieliśmy jeszcze zarezerwować bilety do Nepalu. Do Katmandu postanowiliśmy dostać się autobusem. (...)

17.10.1993 (niedziela)

Autobus trzęsie niemiłosiernie. Przyciemnione okna - jedyna namiastka wygody - same się otwierają pod wpływem drgań. Tumany kurzu wlatują i wciskają się we wszelkie zakamarki. Żółto-brązowy pył jest dosłownie wszędzie. W ustach czuję jego słodkawo mdlawy smak. Jedyną ulgę przynosi łyk ochydnej wody, której zapach przyprowadza o mdłości. Jak długo potrwa ta straszna podróż? Nawet nie próbuję sobie odpowiedzieć na to pytanie. Azja - wspaniały kontynent. Tutaj odległości podaje się nie w godzinach i minutach podróżowania, ale w dniach i tygodniach. Odległości, które w mniemaniu Europejczyka są odległościami ogromnymi, tutaj tracą swój ogrom. Jest dzień. Podziwiamy widoki za oknem. To jedyne sensowne zajęcie. Siedzenia są tak niewygodne, że o jakimkolwiek wygodnym spaniu nawet nie ma mowy. Zresztą spanie w dzień oznacza męki nocą. Tysiące zmian pozycji siedzącej. Każda kolejna to ból pośladków. Ból ten narasta i staje się obsesją. Przystanek - chwilowa ulga. Można wyprostować kości i rozmasować obolałe miejsca. Czasem można nawet się umyć. Ze strachem i jednocześnie z utęsknieniem oczekują nocy. Jedyne czas kiedy zmęczony mogą zasnąć na krótką chwilę. Sen jest jedyną ucieczką z tego okropnego autobusu. Ze wszystkich sił próbuję sobie wyobrazić coś miłego. Zasypiam. Chyba na długo. Wspaniały sen urywa się nagle. Słyszę łoskot i trzask rozbijających się jakichś przedmiotów. Za oknami noc. Autobus jedzie jeszcze przez chwilę po czym staje. Ludzie wybiegają w popłochu i biegną z powrotem. Wychodzę z autobusu - chcę zobaczyć co się stało. Okazało się, że suchy konar olbrzymiego drzewa, którego kierowca nie zauważył, zmiótł z dachu wszystkie bagaże. Grube płótno, które je przykrywało, zostało rozerwane na strzępy. Bogu dziękujemy, że plecaki mamy wewnątrz autokaru. Gdyby było inaczej podróż skończyłaby się w tym miejscu. Wszystkie bagaże zostały rozrzucone na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Ludzie zaczęli zbierać je z ulicy i pakować to co się da na dach autobusu. Od czasu do czasu przejeżdża jakaś ciężarówka oświetlając całe

pobojowisko. Po około dwóch godzinach autobus jest już gotowy do jazdy. Ruszamy w dalszą drogę. Nie mogę się nadziwić, że mimo tego wypadku nikt nie rozpaczal, nikt nie płakał, nie przeklinał. Ludzie przyjęli ten cios cicho i spokojnie, jak coś normalnego i naturalnego. Może to religia uzbroiła ich w wiarę i taką siłę. Może byli Jemu wdzięczni, że ucierpiały tylko ich bagaże, a nie zdrowie i życie? Zasypiam(...)

c.d.n.

Rafał Meroń

fot. R.M.



NA FALI (ETERU)

- Rok dla lokalnego radia to dużo, czy mało?

-Bardzo dużo.

- Co przez ten czas udało się dokonać?

-Najważniejsze, że znaleźliśmy ludzi, którzy pomimo tego, że nigdy w radiu wcześniej nie pracowali nauczyli się tej roboty. To dzisiaj procentuje. Ci ludzie teraz tworzą zespół, który trudno chyba byłoby zastąpić. Pozyskaliśmy wierne grono słuchaczy- według ostatnich badań jest to od dwustu pięćdziesięciu do trzystu tysięcy ludzi. Według ESTYMATORA jesteśmy pięćdziesiątą trzecią rozgłośnia w kraju. Odległe to wprawdzie miejsce, ale jesteśmy za to pierwszym radiem w Polsce nie nadającym z miasta wojewódzkiego. Co poza tym... Więcej jest przed nami.

- Reklamujecie się hasłem: "Grają u nas najlepsi". Czy nie jest to przypadkiem zbyt daleko posunięta autokokieteria ?

-W pewnym sensie na pewno tak. Ale generalnie jest to pewna linia promocji Radia poza terenem Miasta. Pozyskaliśmy dwie osoby które wcześniej pracowały w Radiu Opole i O'le. Są to na tyle znane głosy, i "zaprawieni w bojach mikrofonowych" prezenterzy, że właściwie nasze hasło reklamowe znajduje swoje uzasadnienie. Poza tym wśród reszty zespołu nastąpiło równanie w górę i stwierdziliśmy pod koniec roku, że możemy się zacząć chwalić w miarę równym zespołem. Hasło się przyjęło.

- Ze sprzętem sytuacja nie przedstawia się jednak tak optymistycznie...

- To prawda. Pamiętać jednak musisz, że od pomysłu do realizacji radia upłynęło zaledwie siedem dni. Sprzęt montowany wtedy obliczony był na sześć miesięcy- wydawało się, że tyle czasu przyjdzie czekać nam na koncesję. Z przyczyn

publicznie wiadomych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przesunęła wszystko o rok. Właściciel radia, czyli Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "Promarem" w oczekiwaniu na koncesję prawie nie inwestuje w tej chwili w sprzęt, bo przecież wszystko może się zdarzyć, możemy nie otrzymać koncesji i co wtedy? Tuż po "zalegalizowaniu" rozgłośni zamierzamy przenieść się do nowej siedziby, zaprojektowanej w pełni

27.02.1993 roku o godz. 10.45
ROZPOCZĘŁO NADAWANIE Radio
Park, które przebojem uzyskało
WIERNĄ RZESZĘ SŁUCHACZY. NA
KILKANAŚCIE DNI PRZED ROCZNICĄ
ROZMAWIAMY Z PIOTERM MOCEM -
REDAKTOREM NACZELNYM PIERWSZEJ
KOMERCYJNEJ ROZGŁOŚNI RADIOWEJ W
KĘDZIERZYNIE-KOZŁU.

profesjonalnie.

- A co się nie udało ?

....Otrzymać koncesji. Nie udało się przekonać...inaczej...Firma sponsorująca nasze radio nie zdecydowała się na wcześniejsze doinwestowanie rozgłośni. Jest w tym pewne ryzyko. Obawiam się, że inni mogą ruszyć z innego poziomu niż my. Boję się, że niedoinwestowanie radia w którymś momencie ubiegłego roku, spowoduje, że znajdziemy się w tyle. Co jeszcze. Nie zdołaliśmy spenetrować "rynku reklamowego" na tyle dokładnie by zapewnić sobie bezproblemowe samofinansowanie. Trzeba jasno powiedzieć, że reklama z samego Kędzierzyna- Kozła nie wystarczy, by radio funkcjonowało, by zarabiał na siebie.

- Pytanie z innej beczki. Ile godzin dziennie słuchasz Radia Park?

- W pracy, czyli jak prowadzę audycję pięć godzin, a w domu?... W domu drugie tyle. Z tym, że nie ciurkiem. Obowiązki domowe nie pozwalają na to. Włączam po prostu radio by zobaczyć co dzieje się na antenie. Mam takie "szczęście", że ilekroć słucham radia, zawsze wyłapię jakiś błąd moich

kolegów i koleżanek. Dziwią się oni potem, że wszystko się wydało i szef się czepia. Tak na poważnie- nie zdarzyło się jeszcze, bym wysłuchał audycji od początku do końca. Przyznaję się do tego bez bicia.

- Mimo to, czy masz swoje ulubione audycje? Audycje, które podobają się Piotrowi Mocowi w Radiu Park, jako osobie prywatnej. Coś takiego, co polecilibyś swoim znajomym.

-Mam kilka typów. Zastrzegam, że nie jest to żaden ranking naczelnego. Podaję to wszystko w kolejności jak mi się przypomnia...Na przykład... "Rock and oldowa lista parkowa" solidnie i interesująco realizowana audycja dla miłośników nieco starszej muzyki. Co jeszcze... "Wszystko jest poezja" zdecydowanie jedna z najlepszych audycji w naszym radiu, Radioranki, czyli poranne audycje z przeglądem prasy, informacjami itd. Z wieczornych audycji... szczególną atencją młodych i bardzo młodych słuchaczy cieszy się "Romantyczny wtorek". Nota bene wymyka się on spod kontroli, Artur Szczęsny- prowadzący audycję otrzymuje taki ogrom listów i kartek od zakochanych, że nie jest w stanie spełnić wszystkich sygnalizowanych życzeń. Spotyka się potem z różnego rodzaju groźbami i pogrózkami. Bardzo mi się podobało kilka konkursów:m.in. "metoda kolejnych przybliżeń", wszelkiego rodzaju plebiscyty. Nie wszystkie może są udane od początku do końca, ale niektóre, to strzał w dziesiątkę. Cóż jeszcze. Lubię słuchać wiadomości drogowych. No i "Woreczek bajeczek" oczywiście. To jest klasa sama w sobie.

- Czego można życzyć prywatnej, lokalnej rozgłośni radiowej z okazji pierwszej rocznicy urodzin ?

-Zeby przez następny rok nie było żadnej poważnej awarii, świetnej propagacji fal, lepszego komfortu pracy w studiu i pokoju redakcyjnym.

- Dziękuję za rozmowę. ■

OD KILKUNASTU DNI DZIAŁA W KĘDZIERZYNIE- KOZŁU TELEFON
ZAUFANIA

DLA OSÓB ZMAGAJĄCYCH SIĘ Z PROBLEMEM ALKOHOLIZMU,
SWOIM I SWOICH RODZIN:

324-83. DZWONIĆ MOŻNA W PONIEDZIAŁKI, CZWARTKI I PIĄTKI
OD 17.00 DO 20.00.

JAK WE WSZYSTKICH TELEFONACH ZAUFANIA
ZAPEWNIONA JEST PEŁNA DYSKRECJA I ANONIMOWOŚĆ.

REKLAMA

AUTORYZOWANA STACJA USŁUGOWO-HANDLOWA CPN

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kozielska 36

DZIAŁ OBSŁUGI KLIENTA 334-86, KIEROWNIK STACJI 342-08,
MAGAZYN 320-41, fax 334-86, telex 039365, czynne 7.00-17.00

ZAPRASZA DO SALONU SAMOCHODOWEGO

OFERUJEMY ZA GOTÓWKĘ, NA RATY ORAZ W LEASINGU
OPERACYJNYM SAMOCHODY OSOBOWE



ZAPEWNIAMY
PRZEGLĄDY
NAPRAWY GWARANCYJNE
I POGWARANCYJNE
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH,
AKCESORII I AUTOKOSMETYKÓW

PONADTO
MONTUJEMY AUTOALARMY
ZNAKUJEMY SAMOCHODY
REJESTRUJEMY POJAZDY
KONSERWUJEMY METODĄ RUST-CHECK

PEUGEOT

FIAT UNO

FIAT TIPO

FIAT TEMPRA

FIAT 126

CINQUECENTO



PEUGEOT

FIAT

Cinquecento



RADIO WRZOS W
RADIU PARK

poniedziałki 21.05-22.00

dla Wrzósów,

dla sympatyków Wrzósów,

dla turystów,

dla miłośników poezji śpiewanej,

dla niespokojnych dusz

i

w ogóle dla wszystkich.

Pograżonym w smutku i żałobie
ZAKŁAD POGRZEBOWY

Tadeusza Felsztyńskiego

zapewnia załatwianie
wszelkich formalności
związanych

z organizacją pogrzebu
w kraju i za granicą.

KĘDZIERZYN-KOŹLE

ul. Głowackiego 24, tel. 354-53

Koźle ul. 24 Kwietnia 9

tel. 241-41

Tel domowy - całą dobę

- 341-84



BAN-ART

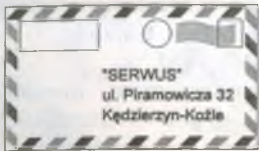
FIRMA HANDLOWA

- ul. Świerczewskiego 4 (ORBIS) tel. 332-89
- ul. Reja 9 (Pawilon "POGORZELEC")
- ul. Krzywoustego 16 A
- Dom Towarowy "CHEMIK"

47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Świerczewskiego 5 i 6
tel. fax 332-89 tel. 39348 bart pl

- EKSPRESOWE USŁUGI FOTOGRAFICZNE
- AKCESORIA FOTOGRAFICZNE
- ART. PAPIERNICZO-FOTOGRAFICZNE
- USŁUGI VIDEO

Twoje zdjęcia w ciągu 1 godziny



LISTY, POLEMIKI

Materiały publikowane w tej rubryce nie zawsze są odzwierciedleniem poglądów redakcji. Za treść, formę i skutki opublikowanych listów redakcja nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Władysław Polok

"Trzeba wyznać, iż Polacy nie cierpią jarzma, mają entuzjazm do wolności i cnoty, ale wada ich jest, iż jak są żywymi w zaczęciu śmiałych czynów, tak niestałymi w dokonaniu i słabiejcy w przeciwnościach. Nie dosyć jest na chęci do prawideł i sprawiedliwości, potrzeba jeszcze męstwa do ich utrzymania. Ale widzę, iż dlatego Polakom braknie na stałości umysłu w przeciwnościach, że mało myśleli, mało się zastanawiali nad obrotem losów i czynności ludzkich" Tadeusz Kościuszko Józef Pawlikowski

"Czu Polacy wybić się mogą na niepodległość"

Dobrze się stało, że redakcja "Serwusa" zakończyła już pomnikową dyskusję. Myślę też, że i Komitet Budowy Pomnika ochłonął z emocji w myśl zasady "mierzymy siły na zamiary". Jednak od nr.13 "Serwusa" dręczą mnie demony. Wiadomo, że w każdej dyskusji rodzą się określone reakcje. Te z kolei rodzą nowe i tak powstają problemowe ogniwa łańcucha. I tu z pomnikowej dyskusji zrodziło się drugie ogniwo, które nazwałbym "Patriotyczne konfrontacje". Przepraszam redakcję i czytelników, lecz na przykładzie tej pomnikowej dyskusji ten temat chciałbym rozwinąć. Dwa polemiczne głosy w tej sprawie to tylko patriotyczne oblicza. Jeden godny uwagi bezkompromisowo rozprawiający się z działaniami pozornymi obrażający "karnawał" dnia dzisiejszego. Drugi spontaniczny, wzniosłe rozbudzający ducha przeszłości z przesłaniem Prymasa Polski St.Kard. Wyszyńskiego. Dołączam tu jeszcze starsze przesłanie T. Kościuszki a do pamięci potomnych "Rotę" M.Konopnickiej. Cóż jednak z tego, jak historia niestety niczego nas

nie uczy i stale skazani jesteśmy na jej powtarzanie.

Uważam, że inicjatywę budowy pomnika można zakwalifikować do działań doraźnych. Gdyby jednak inicjatywę tę oceniać w kategoriach czwartej prawdy Związku Polaków w Niemczech- CO DZIEŃ POLAK NARODOWI SŁUŻY musielibyśmy uzyskać wręcz odmienny obraz a odpowiedzi szukać w trzech chociażby pytaniach:

-Jak wyglądałyby odczucia patriotyczne gdyby ten dzisiaj sporny pomnik stanął 40 lat temu, a patriotyzm Ślązaków byłby patriotycznie doceniany?

-Czy, względnie jaki rodzaj polemiki byłby w tych latach przy realizacji tego samego zamiaru, łącznie z postawą samorządu i władz terenowych?

-Jaki byłby odzew na taką inicjatywę ze strony polskich organizacji społeczno- politycznych, zakładów pracy oraz władz administracyjnych?

Bez większych komentarzy odpowiedzi wyłaniają się same. W temacie wywoławczym PATRIOTYZM to nie tylko pomniki. Jako przedwojenny wychowanek ZHP żywo interesuje mnie dodatek informacyjny "Czuwaj" i podziwiam bogactwo działań kadry KH ZHP. Nie mniej właśnie w nr 13 "Serwusa" brakło mi jednego "patriotyzmu lokalnego" (nie znam polskiego odpowiednika do niemieckiego Heimat) Przedzjazdowy program hufca 1993/95 jest niewątpliwie bogaty i pracowitość. W programie między innymi przewidziano obchody 82 lecia powstania ZHP w Polsce. Nie przewidziano natomiast takich rocznic jak 80 lecie pierwszej Polskiej Skautowej drużyny w Berlinie oraz 70 tej rocznicy powstania ZHP na Śląsku a w ślad za tym powstanie w 1935 r.

pierwszej żeńskiej drużyny harcerskiej na ziemi raciborsko-kozielskiej. Godziło się też nie zapomnieć o znamiennej rocznicy swojego patrona. W 1994r. przypada 50 rocznica śmierci Władka Planetorza. Z tej okazji pozwalał sobie zadedykować Hufcowi pamiątkową plaketkę (przekazujemy- red.) jako skromny dowód patriotyzmu, bo ojciec uczył, żeby przykładem wygrać każdy dzień. Mniemam, że Komenda Hufca nie potraktuje powyższego jako krytykę. Do krytyki bowiem mamy teraz swój własny patriotyczny przypadek. 31.05.1986 r. Zespół Szkół Mechanicznych Kozielskiej Fabryki Maszyn "Kofama" otrzymał imię Kadeta Modlińskiego Zygmunta Kuczyńskiego. Aktualnie szkołę zlikwidowano i po siedmiu zaledwie latach "instyunkt narodowy" nakazał w związku z tym zdjąć z budynku nawet tablicę pamiątkową (budynek został, tablica przeskadzała?), którą zdeponowano w TZK (Baszta). Nie wiadomo co się stało z zebrany materiałem dokumentacyjnym. Nie uszanowano nie tylko pamięć narodową bohaterów III powstania śląskiego, lecz znamowano społeczny wysiłek grupy ludzi, którzy tą pamięć dążyli utrwalić. Dziwne, że na ten akt "dławienia patriotyzmu" żadna organizacja nie zareagowała. A jeśli już mowa o kadetach lwowskich, to w walkach powstańczych pod Lichinią w dn.21.05.1921 r zginęło jeszcze trzech kadetów i ten dzień z rozkazu J.Piłsudskiego ogłoszony został "Dniem Kadeta". Kadeci między innymi byli harcerzami a w walkach o Kędzierzyn uczestniczyli i inni harcerze. Na naszej tylko ziemi zginęło 2 harcerzy z Krakowa i Rzeszowa, oraz 4-ch harcerzy Ślązaków, którzy również zasłużyli na trwałą pamięć. Konfrontując dzisiejszy patriotyzm z przeszłością dochodzę do wniosku, że powojenny zanik patriotyzmu to skutki złe pojętego internacjonalizmu zamkniętego żelazną kurtyną. Powstaje tu i drugie ogniwo- "kultura osobista i środowisko", ale to już innym razem.

Jak zapobiegać bezdomności wśród psów ?

Powiedzenie "bezdomny pies" dzisiaj mało kogo obchodzi. Jakże wielu z nas, słysząc te słowa tylko obojętnie wzrusza ramionami a nawe niektórzy niedwuznacznie pukają się w czoło. No cóż, kłóży tam zwracał sobie głowę bezdomnym psem, skoro w naszych ciężkich czasach, w większych, czy też mniejszych miastach pełno jest bezdomnych ludzi. Niestety, tak mogą rozumować tylko ci, którzy nie znają swojej drogi rozwojowej i tej roli, jaką odegrał pies na przestrzeni całej tej drogi. Przecież pies od wielu tysięcy lat był naszym najwierniejszym przyjacielem. Jemu właśnie w ogromnej mierze zawdzięczamy to, że osiągnęliśmy tak wysoki poziom swego rozwoju i staliśmy się Homo Sapiens (człowiekiem rozumnym). I chyba największym wstydem napawa nas fakt, że człowiek pierwotny o wiele humanitarnej obchodził się z tym zwierzęciem anieżeli Homo Sapiens we współczesnych nam czasach. Wzajemna symbioza pierwotnego człowieka z psem była o wiele szlachetniejsza i bardziej ludzka anieżeli to widzimy niestety w wielu przypadkach. Obecnie Ja, jako wieloletni opiekun Szkolnych Kół Ligi Ochrony Przyrody mogę jednoznacznie stwierdzić, że zjawisko

bezdomności psów jest wynikiem bezmyślności, czy wręcz złej woli ludzi. Jakże często ludzie, biorą tego psa na wychowanie. Czynią to najczęściej pod wpływem chwilowych emocji, na przykład płaczu małych dzieci, które chcą "małego pieska" w domu. Obowiązki związane z utrzymaniem psa bardzo szybko powodują niechęć takiego "właściciela" do psa i w najlepszym wypadku wywozi on to nieszczęsne stworzenie w "siną dal" a więc do innych często odległych miejscowości. Inny przykład, najbardziej nieludzki, to pozbywanie się psów, które wysłużyły się swemu panu i stały się niepotrzebne. W ten sposób tworzą się w różnym wieku gromady "bezdomnych" psów. Człowiek, który lubi zwierzęta, nigdy nie wyrządzi krzywdy temu zwierzęciu. Zakrojona na szeroką skalę oświata radiowo-telewizyjna o odpowiedniej tematyce i inne formy uświadamiania, powinny przyczyniać się do kształtowania właściwego stosunku człowieka do zwierząt, jak i do całej przyrody. Za pośrednictwem Serwusa apeluję do właścicieli psów, aby nie porzucali tych zwierząt na pastwę losu, lecz w takich wyjątkowych przypadkach oddawał je do schroniska. Pamiętajmy: pies porzucony, to pies skazany na poniewierkę.

mgr Ludwik Śliwiński wieloletni opiekun Szkolnych Kół Ligi Ochrony Przyrody ul. Spółdzielców 1a/1 K-Koźle.

PSYCHOLOG RADZI - ZOSTAŃ SWOIM PRZYJACIELEM

Małgorzata Piekarczyk

Problem przyjaźni i posiadania przyjaciół jest raczej ważny dla każdego człowieka niezależnie od wieku, lecz generalnie częściej interesują się tym ludzie młodzi. Człowiek młody wierzy w przyjaźń i potrzebuje bliskości emocjonalnej. Daje ją przyjaźń i miłość. W każdej miłości już z samej jej natury zawiera się przyjaźń między dwoma osobami płci przeciwnej. Jeżeli ktoś mówi, że kogoś kocha, a nie dzieli się z nim wszystkim, co przeżywa, szczerze, z zaufaniem, to czegoś tu brakuje, nie jest to związek pełny i dojrzały. Przyjaźń zaś byłaby głębokim związkiem emocjonalnym dwojga ludzi tej samej płci, bez podłoża erotycznego.

Osoba, która ma swoją sympatię, na ogół ma też przyjaciół i nie ma problemów z nawiązaniem nowych znajomości. Mając przyjaciół ma się też duże szanse na znalezienie "swojej połówki pomarańczowej", natomiast dziewczyna, która nie czuje się dobrze w klasie, na prywatce z pewnością mieć będzie kłopoty z podejściem do chłopca, który się jej podoba. Do posiadania zaś przyjaciół zasadnicze znaczenie ma ogólnie pozytywny, życzliwy stosunek do ludzi. Absolutnie do wszystkich: i zupełnie obcych, rodziców, nauczycieli, współpracowników, kolegów etc. Nie chodzi tu o bycie naiwnym i dawanie się innym wrabiać, czy wykorzystywać, ale nie można być bez końca podejrzliwym, zawistnym, czy odsuwającym się. Zdobycie tego złotego środka jest zresztą trudne. W każdym razie pozytywne nastawienie do innych może się ukształtować jedynie jako rezultat zaakceptowania siebie. Dla ludzi, którzy od dziecka będą bardzo śmiali, czy też takich, którzy mieli to szczęście, że byli akceptowani przez rodziców jest to łatwiejsze. Zresztą czynników sprzyjających wysokiej samoocenie jest dużo więcej i nie ma potrzeby się nimi zajmować, ale wyraźnie kontrastują one z tym co wiąże się z obniżoną samooceną. Ale czym właściwie jest akceptacja siebie? Jest to ogólnie pozytywny stosunek do tego kim jestem, co robię, co zrobiłem, do różnych swoich zachowań, poglądów, stylu życia jaki się wybrało etc. Nie oznacza samoakceptacja ignorowania, czy nie zwracania uwagi na swoje ciemniejsze strony, które ma każdy, wręcz przeciwnie: tylko akceptując siebie można sobie z nimi radzić.

Mówiąc bardziej konkretnie, samoakceptacja u osoby mało cierplivej nie będzie polegać na biernym pogodzeniu się z tym faktem czy na przykład myśleniu

w stylu "już taki jestem, się nie zmienię, taką siebie lubię". Bierność jest przeciwieństwem tego co można szeroko określić rozwojem osobowości, zaś powyższa wypowiedź świadczyć może o egoizmie i braku wrażliwości na cudze potrzeby. Myślę, że jest raczej tak, że właśnie dlatego, że dojrzałe akceptują siebie, kocham siebie i innych ludzi, to staram się nikogo nie ranić. Mogę też wtedy spokojnie w swoim otoczeniu powiedzieć o tym swoim problemie, może o sytuacjach, które doprowadzają mnie do pasji. Wtedy ludzie będą starali się tak postępować, by nie wyprowadzać mnie z równowagi i problem będzie mógł być jakoś rozwiązany. Tym niemniej mogę na kogoś z błahego powodu nakrzyczeć itp., ale nieprędko wszyscy będziemy aniołami. Wtedy człowiek, który się akceptuje, będzie rzecz jasna zły, wściekły na siebie, ale nie straci z oczu tej prawdy, że jest kochanym ojcem, matką, dobrą koleżanką, kolegą, że jest lubiany przez ludzi, że jest wartościową jednostką po prostu.

Kogo straszy straż

O Straży Miejskiej mówi się różnie, bardziej lub mniej do rzeczy. Świadczą o tym wypowiedzi kilku mieszkańców miasta.

"Mundur - bajera. Jakieś futeraliki, blaszki. Zupełnie jak gliny z Bronxu" (małolat).

"Widuję czasem samochód z napisem Straż Miejska. To wszystko" (znajoma).

"Kiedyś czytałem obwieszczenie władz miasta o zasadach zachowania się w miejscach publicznych. Później byłem na piwie w barze letnim niedaleko rynku. Tam penty luz. Wódę żłopie się pod piwo na trawniku przy barze. Jedno nieostrożne słowo i można dostać po ryju. Trudno się dziwić, że nie kontrolują tam przestrzegania zarządzeń" (umiarkowany piwosz).

"Najczęściej to się kręca po targowisku. Tu mogą być ważni" (bizneswomen, warzywa).

"Nie wiem komu to potrzebne. Chyba tylko po to, żeby zmniejszyć bezrobocie" (bezrobotny).

Na temat Straży Miejskiej rozmawiałem też z podinsp. dr Stanisławem Płowuchą kierownikiem Zakładu Prawa Administracyjnego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (do 1976r. - najpierw nauczycielem Szkoły Podstawowej Nr 8 w Kędzierzynie,

później pracownikiem sekcji kryminalnej KP MO w Koźlu).

Co to jest Straż Miejska?

Jest to umundurowana formacja powoływana przez burmistrza (prezydenta) miasta w uzgodnieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Ramy prawne i to w sposób bardzo niedoskonały, określa ustawa o Policji (raptem 2 artykuły). Stąd należałoby postulować poświęcenie tej formacji odrębnej ustawy, która w sposób całościowy ujęłaby ich zadania, organizację i uprawnienia a także statut funkcjonariuszy straży. Warto dodać, że ograniczenie straży tylko do miast nie znajduje uzasadnienia. Ponad to wiele urzędów ważnych dla miasta znajduje się poza jego granicami administracyjnymi (oczyszczalnie ścieków, ujęcia wody pitnej, tereny rekreacyjne) a tam kończy się właściwość tych organów.

Jaki jest zakres działania Straży Miejskiej?

Wykonuje ona wyłącznie czynności administracyjno-porządkowe. Problem jednak w tym, że ustawa nie wyjaśniła co wchodzi w zakres tych czynności. Niewątpliwie będą one obejmować kontrolę przestrzegania przepisów prawa i stąd przyznano funkcjonariuszom straży uprawnienia do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego. Zrobiono to bardzo niekonsekwentnie. Jako przykład może posłużyć uprawnienie do legitymowania. Z dyspozycji art.65 KW wynika, że popełnia wykroczenie ten, kto wprowadza w błąd organ państwowy, a Straż Miejska takim organem nie jest. Ponad to nie może ona ukarać grzywną za niedopełnienie obowiązku meldunkowego (art.147 KW). Takich przykładów można podać dużo więcej. Podejmowane w tym względzie inicjatywy dają bardzo mizerny skutek.

Jak wobec tego przy takich utrudnieniach radzi sobie Straż Miejska w praktyce?

Bardzo różnie. Przeprowadzane badania w kilkunastu jednostkach organizacyjnych SM usytuowanych w miastach wojewódzkich świadczą o jednym. Formacja ta bardzo lubi karać mandatami i to najczęściej za złe parkowanie (zwłaszcza, gdy nie ma miejsc do parkowania). Za wykroczenia drogowe wymierza ona szacunkowo średnio 50% i więcej mandatów. Wydaje się, że nie takie były oczekiwania społeczne.

Co jest tego przyczyną?

Duża łatwość stwierdzenia takiego wykroczenia, syndrom "młodego policjanta" a bardzo często nakaz władzy zwierzchniej czyli samorządów. Wyłożone na straż pieniądze "muszą się zwrócić". Rada gminy w O. zaplanowała, że SM ma zebrać 1 mld zł z mandatów. Tkwiemy więc dalej w tzw. realnym socjaliźmie. Zapominamy, że takie planowanie b. często powoduje naruszenie prawa, gdyż preferuje to zasadę dominacji środków pozakarnych. Nie chcę sugerować, że

CZUWAJ

DODATEK INFORMACYJNY
KH ZHP im. WŁADKA PLANETORZA
W KĘDZIERZYNIE - KOZŁU

Władysław Planetorz

- Syn tej Ziemi

Nazwisko Planetorzy należy do najbardziej zasłużonych dla sprawy polskiej rodów na Ziemi Opolskiej, a jeden z jego członków - Władysław - wyrósł na wybitnego działacza harcerskiego.

Urodził się 14 grudnia 1910 roku w podkozielskiej wsi Cisek - w rodzinie Józefa Planetorza - Prezesa Związków Polaków w Niemczech na powiat kozielski. Wychowywany w atmosferze patriotyzmu wyniósł z domu umiłowanie do Ziemi Kozielskiej i głęboko zakorzenione umiłowanie do Polski.

Po ukończeniu Szkoły Powszechnej podjął naukę w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, gdzie zetknął się po raz pierwszy z Jego życiową pasją - harcerstwem.

Po utworzeniu polskiego Gimnazjum w Bytomiu stał się jego uczniem i jednym z pierwszych absolwentów tej szkoły. Chociaż orłem w nauce nie był to w szkole był przez wszystkich znany jako aktywny organizator życia gimnazjum.

Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia w Królewcu na wydziale filologii słowiańskiej, skąd wkrótce przeniósł się do Wrocławia.

W 1936 r. odbył się kurs namiestników ruchowym pod kierunkiem twórcy ruchu ruchowego Dh. Aleksandra Kamińskiego. Po jego zakończeniu awansował do stopnia podharcemistrza i objął funkcję Kierownika Wydziału Ruchowego w ZHP w Niemczech. Stał się bardzo aktywny w swojej pracy, organizował nowe Gromady Ruchowe na terenie całych Niemiec, Kolonie Ruchowe na Górze św. Anny oraz kształcenie swojej kadry.

W lipcu 1939 roku jako obywatel Niemiec wcielony został do Wehrmachtu i skierowany do garnizonu w Świdnicy.

Po wybuchu wojny założył tajną organizację działającą na terenie Strzelec Opolskich i Bytomia.

Kilka miesięcy później będąc na przymusowych robotach pod Wrocławiem wstępuje do Szarych Szeregów.

25 kwietnia 1941 roku został aresztowany i za zdradę Niemiec

zostaje wysłany do obozu koncentracyjnego.

Dopiero w 1943 roku wytoczono mu proces i skazano na trzy i pół roku ciężkiego więzienia.

Katowany i wycieńczony, przenoszony z więzienia do więzienia, umiera 16 lutego 1944 roku w Twierdzy Kłodzkiej.

9 maja 1971 roku Hufiec ZHP w Kędzierzynie-Koźlu otrzymał imię Władysława Planetorza.

23 maja 1979 roku prochy bohaterskiego harcerza zostały przeniesione na cmentarz w Kędzierzynie (Kuzniczki) i odtąd jego grób stał się tradycyjnym miejscem spotkań kędzierzyńskich harcerzy.

Ziemia Kozielska może być dumna ze swego syna - Władka Planetorza - który na zawsze pozostanie wzorem osobowym naszych harcerzy.

Cześć Jego Pamięci

W dniu 16 lutego br minęła 50 rocznica śmierci bohatera. W dniu tym w hufcu rozpoczęła się gra harcerska "Śladem naszego Bohatera".

Skrótu opracowania Dh. Jana Płowuchy hm pt. "Syn tej ziemi" dokonał - Artur Ośko phm.

UWAGA TURYSTY !!!

i INNE odmienne

Od wielu lat ORGANIZUJEMY dla HARCEZY z całej Polski imprezę pod nazwą : Raid " WIOSENNY "

W tym roku chcemy poszerzyć nasz rajd o trasę TURYSTYCZNĄ

- trasę specjalnie wymyśloną dla Was: TURYSTÓW, WĘDRÓWCÓW, WŁÓCZĘCÓW ...

TRASA RAJDU PRZEBIEGA PRZEZ MAŁOWNICZE TERENY JURY Krakowsko - Częstochowskiej.

NIE PRZEGĄDZIE OKAZJI ZOBACZENIA TEGO WSPANIAŁEGO ZAKĄTKA NASZEGO KRAJU,

NIE PRZEGĄDZIE OKAZJI POZNANIA NOWYCH CIEKAWYCH LUDZI !!

Raid odbędzie się w dniach : 18-20.03.1994R.

Wszelkie informacje na temat rajdu można uzyskać w Komendzie Hufca na ul. Piastowskiej 58

(Koźle - ostatni przystanek 12 i 13)

lub tel. 223 - 81 w godz.: 12.00-14.00 i 17.00-19.00

Zapraszamy !!!

SM tylko nakłada mandaty za złe parkowanie. Byłoby to krzywdzące i nieprawdziwe, gdyż jest wiele dziedzin jej aktywności - ekologia, handel, nielegalne budow-nictwo itp.

Jaka jest reakcja Policji?

Straż Miejska jest w pełni autonomiczna, a nadzór fachowy sprawuje Komendant Główny Policji. Policjanci za bardzo nie pchają się do sprawowania nadzoru, gdyż wiąże się z nim problem odpowiedzialności, czyli dodatkowy obowiązek bez wyraźnych środków nadzorczych (uprawnień). Praktykaróżnie sobie turadzi. Są jednostki, gdzie współpraca ta jest bardzo wyraźna - wspólne patrole wykonujące wszystkie czynności będące w zakresie działania Policji. Jest to już

nadużycie, gdyż straż może wykonywać tylko czynności administracyjno-porządkowe. Ztraca się też autonomia tej formacji. Z drugiej strony jednak pozostawienie jej bez nadzoru fachowego odbije się na bezpieczeństwie lokalnym. Nadzór ogólny organów samorządowych nie zawsze jest kompetentny. Niekiedy rozlicza się z ilości przejechanych kilometrów (jeżeli dużo, to dobrze bo aktywni), co jest absurdem. Próbuje się też wpływać w sposób pozaprawny (radni dają wykaz numerów rejestracyjnych samochodów z zakazem ich kontroli). To są oczywiście wypadki incydentalne. Z pewnością jednak słabością straży jest szkolenie.

Co się robi, aby bardziej sprecyzować,

także prawnie, zadania straży?

Spotyka się różne inicjatywy. W grudniu ub. roku Katedra Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zorganizowała I Krajową Konferencję "Problemy bezpieczeństwa lokalnego", na którą przygotowałem referat "Straże komunalne - podstawy działania i kompetencje w zakresie bezpieczeństwa lokalnego". Niedawno odbyła się narada komendantów straży miejskich. Także moja uczelnia przygotowuje na ten temat konferencję, na którą od wielu miesięcy zbieramy materiały.

J.P.

P.S. - na str.15

Kino "Chemicz" **zaprasza**

marzec '94

10-13, "CHŁOPIĘCY ŚWIAT", prod. USA, dramat obyczajowy, od lat 15, 20.000 zł. *"Chłopięcy świat" to życie każdego chłopca z jego wszystkimi koszmarami. Opowiedziane z prostotą i prawdą, która dotyczy nas wszystkich. A prawda ta brzmi - dorasta się trudno i boleśnie i żaden problem nie jest nawet w przybliżeniu tak poważny jak ten, żeby stać się dojrzałym, odpowiedzialnym za swoje czyny, człowiekiem. Film, o którym trudno zapomnieć. Inteligentny, piękny i wzruszający.*

11-14, "TOM I JERRY", prod. USA, bajka, rysunkowa, b/o, 20.000 zł.

18-21, "WĘDRÓWKA DO DOMU", prod. USA, bajka, 20.000 zł.

18-24, "RODZINA ADAMSÓW II", komedia, prod. USA, od lat 15, 30.000 zł.

Ważne wydarzenie w rodzinie Adamsów: rodzi się trzecie dziecko, matka i ojciec są uszczęśliwieni. Starsze rodzeństwo obawia się, że może utracić swą silną pozycję w domu - i postanawia pozbyć się nieproszonego rywala.

26-28, "ALADYN", bajka, prod. USA, bajka, b/o, 25.000 zł.

26-28, "UPROWADZENIE AGATY", prod. polskiej, dramat obyczajowy, od lat 15, 20.000 zł.

Wielka miłość i podła polityka, film osnuty wokół głośnego przypadku rzekomego uprowadzenia Moniki K.

Dom Kultury **"CHEMIK"**

10 marca godz. 10.00 -Spektakl pt."KORDIAN" J.Słowackiego w wykonaniu aktorów Teatru im. J.Kochanowskiego z Opola

15 marca godz. 17.00 Estrada Łódzka z najlepszym programem w Kędzierzynie-Koźlu, GENOWEFA PIGWA zaprasza na program z udziałem artystów Polskiej Estrady. Humor, Satyra, Gwarancja Dobrej Zabawy!

18 marca "MINI SZANTKI" dla dzieci

19 marca "SZANTKI '94" Przegląd

Piosenki Żeglarskiej.

22 i 25 marca "ZOSTAŃ GWIAZDĄ TELEWIZJI"

29 marca godz. 17.00 Kabaret Bogdana Smolenia "HURTOWNIA POLSKA"

Miejski Ośrodek Kultury w Kędzierzynie-Koźlu organizuje cykliczne (raz w miesiącu) wjazdy do Operetki Śląskiej w Gliwicach.

Najbliższy wyjazd 26 marca na spektakl pt. "Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 340-57 w godz. 7.00 do 15.00 serdecznie zapraszamy.

Dom Kultury **"Koźle"**

11 marca - Kolejne spotkanie z cyklu "Herbatka Pana Radka"

10 marca godz. 18.00 - Podsumowanie konkursu na rysunek satyryczny połączony z wernisażem.

od 15 -go do końca marca - Wystawa portretów.

21-24 marca - Pierwsze spotkanie grup eliminacyjnych "Turnieju Kultury Szkół Podstawowych"

"KURS FILMOWANIA I OBŚŁUGI KAMERY"

3-MIESIĘCZNY

JEŻELI DYSPONUJESZ KAMERĄ FILMOWĄ, VIDEO LUB W PRZYSZŁOŚCI BĘDZIESZ JEJ POSIADACZEM TO ZAPISZ SIĘ NA SZKOLENIE, KTÓRE PROWADZONE BĘDZIE PRZEZ TWÓRCÓW NIEPROFESJONALNYCH Z KLUBU FILMOWEGO "GROTESKA".

KURS OBEJMOWAĆ BĘDZIE W SUMIE 100 GODZIN TEORETYCZNYCH I PRAKTYCZNYCH.

W CZASIE SZKOLENIA KURSANCY ZREALIZUJĄ WŁASNE FILMY, KTÓRE WEZMĄ UDZIAŁ W KONKURSIE Z NAGRODAMI.

ODPŁATNOŚĆ ZA KURS WYNOŚI 100.000 ZŁ MIESIĘCZNIE. ZAPISY PRZYJMOWANE BĘDĄ W D.K. "KOŹLE" TEL. 235-69 LUB W D.K. "CHEMIK" TEL. 340-57. SPOTKANIE ORGANIZACYJNE ODBĘDZIE SIĘ 7 MARCA O GODZ. 17.00 W D.K. "CHEMIK".



WILLIAM CHEUNG W POLSCE
SPOTKANIE Z MISTRZEM
WING CHUN KUNG FU
(nauczał Kung Fu m.in. BRUCE LEE)

12 marca godz. 15.00

DOM KULTURY CHEMIK UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 27
Organizatorzy Klub "DRAGON" Adam Laskowski
Urząd Miasta Wydział Kultury, Oświaty i Sportu

ZGRYZIPIÓREM C.D. ZE STR. 3

biura i telefon komórkowy. Wszystko na kredyt. Nie płac należności i zobowiązań. Nie pracuj za dużo. Życie tak zdolnego biznesmena jak ty, jest o wiele więcej warte, niż los nawet najlepiej prosperującej firmy.

4. Kiedy jesteś władzą ustawodawczą- twórz prawo pod siebie. Kadencja posła nie trwa wiecznie a coś z życia musisz mieć. Nie przejmuj się nielogicznością tego co wspólnie wymyślicie. I tak nikt nie wierzy w przepisy. Pamiętaj, że rząd jest po to by utrudniać wam życie. Róbcie to samo. Wykorzystaj swoje przywileje, by później nie obciążać skromnego budżetu państwa. Hotel, stołówka, baseny, sauna, ryczałty na paliwo - to wszystko jest dla ciebie. Nie wierz w słowa wytrychy: deficyt budżetowy, inflacja, krach, afery gospodarcze, otwarte granice, wolny rynek etc. Dokładnie wiadomo, kto to wymyśla i na czyj młyn jest ta woda.

5. Kiedy jesteś władzą wykonawczą- (dziwne, że są jeszcze ludzie, którym chce się rządzić- odpowiedzialność duża, popularność zadna, pieniądze mizerne- no trudno), staraj się uratować, co jeszcze jest do odzyskania. Pamiętaj- budżet nie wieza w Pizie i nie runie od kilku głupich strajków. Podpisuj zobowiązania w kolejności zgłoszeń. Najwyżej dodrukuje się pieniędzy. Popularność najważniejsza. Zresztą wiesz jak to się robi, bo byłeś w opozycji, jeszcze niedawno. Łaska pańska na pstrym koniu jeździ, czym prędzej więc zaklepij sobie etacik w sympatycznej spółeczce akcyjnej. Najlepiej Skarbu Państwa." Tyle książka. Jako normalny czytelnik, zauważyłeś pewnie, że cytat traci plagiatem. Chciało by się krzyknąć za wieszczem "A to Polska właśnie!"" Życzę więc dalszych sukcesów w zgłębianiu trudnej wiedzy ekonomicznej.

"Kogo straszy straż" - postscriptum od redakcji

Refleksje zawarte w nadesłanym przez Jana Płowuchę artykule (serdecznie dziękujemy, prosimy o jeszcze) mają charakter uogólnień sformułowanych w oparciu o dane zebrane w niewymienionych z nazwy miastach wojewódzkich, a tzw. "sonda" umieszczona na wstępie dokonana została w nie określonym miejscu i czasie. Warto więc przytoczyć wyniki profesjonalnego sondażu przeprowadzonego w Kędzierzynie- Koźlu w 1993 r. przez Katowicką Pracownię Badań Społecznych w którym Straż Miejska w K-Koźlu otrzymała:

40% ocen bardzo dobrych
24,5 % ocen dostatecznych
17% ocen niedostatecznych
18,5% respondentów nie miało sprecyzowanego zdania.

W następnym numerze zamieścimy komentarz do powyższego zestawienia autorstwa Komendanta Straży Miejskiej w Kędzierzynie- Koźlu.

ALFONZ KRANOWIAK
KĘDZIERZYN-KOŹLE ul. Piłsudskiego 34/6
telefon grzechna.331-59

Wykonuje usługi w zakresie montażu:

- żaluzji /poziome, pionowe/ - serwis i gwarancja 1 rok,
- boazerii /drewniane, plastikowe/,
- zamków, drzwi harmonijkowych,

Ponad to:

- czyszczenie dywanów syst. podciśnieniowym,
- uszczelnienie okien

Miejska Biblioteka Publiczna

nie zapomina o maturzystach. Od końca lutego za sprawą docenta Piotra Kowalskiego zestresowani abiturienti zgłębiają tajniki języka polskiego i rodzimej literatury. 'Walka dobra ze złem w literaturze polskiej' i 'Człowiek istota nieznana' to tytuły dwóch prelekcji, które już się odbyły.

9 marca była okazja by 'przerobić' poezję i prozę lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a 16.03. powtórka z literatury emigracyjnej od czasów wojny.

Zapraszamy do siedziby Biblioteki na Rynku 3.



MIEJSKI ZAKŁAD CMENTARNY
ul. Bałtycka 2
47-220 Kędzierzyn - Koźle
tel. 340 - 76 w godz. 7⁰⁰ - 16⁰⁰
tel. 355 - 41 w godz. 16⁰⁰ - 7⁰⁰

Znając kłopoty związane z tak smutnym wydarzeniem jak śmierć bliskiej osoby, proponujemy pomoc w załatwieniu wszelkich spraw związanych z organizacją pogrzebu.

Zapewniamy wysoki standard i godne warunki ostatniej posługi przy absolutnie konkurencyjnych cenach.

USŁUGI CMENTARNE

- rezerwacja miejsca grzebalnego lub grobowca,
- pochowanie ciała,
- korzystanie z domu przedpogrzebowego,
- przechowywanie zwłok w chłodni,
- konduktory żałobne,
- ekshumacje,
- opieka nad grobami,
- pośrednictwo w zamawianiu grobowców, pomników i nagrobków.

USŁUGI POGRZEBOWE

- przygotowanie zwłok do pochówku,
- sprzedaż akcesoriów pogrzebowych (trumny, krzyże, tabliczki, klepsydry, obramowania, wieńce, palmy),
- fotografowanie i wideofilmowanie,
- zapewnienie orkiestry,
- organizacja styp,
- spoielenie ciała.

USŁUGI PRZEWOZOWE

- przewóz zwłok w kraju i za granicą,
- całodobowa eksportacja zwłok z domu
- przewóz uczestników uroczystości pogrzebowej.

DZIAŁAMY BEZ POŚREDNIKÓW !

SPORT SERWUS



Nasi w kadrze.- Czwórka lekkoatletów Chemika powołanych została do kadry narodowej seniorów na rok 1994. Nominacje otrzymali: Elżbieta Kilińska, biegaczka na dystansie 400 metrów, dyskobol Andrzej Majkrzak, Sylwester Węgrzyn - czterystumetrowiec oraz Helmut Krieger w pchnięciu kulą. Życzymy udanych występów zarówno na krajowych jak i zagranicznych stadionach w białoczerwonych barwach.

Grand Prix dla Magdy- W Oświęcimiu na pływackich zawodach z cyklu Grand Prix Polski dobrze zaprezentowała się zawodniczka Chemika Magdalena Kupiec podopieczna Jolanty Kocjan. Wygrała ona na 50 i 200 m stylem klasycznym (czas odpowiednio 33,01 sek. i 2:40,92 min), a na 100 metrów klasycznym była druga (1:13,98) za Dagmarą Ajnenkiel z Łodzi, którą pokonała na wspomnianych wyżej dystansach.

Puchar dla Górnika- Z wielkim rozmachem działacze piłkarscy "Ruchu Zdieszowice" zorganizowali we własnej, pięknej hali sportowej minifutbolowy turniej juniorów i seniorów. W kategorii seniorskiej bardzo korzystnie wypadli przedstawiciele naszego miasta. Po całodniowych zmaganiach na parkiecie zwyciężyli zawodnicy "Górnika Kłodnica", którzy wywieźli ze Zdieszowic kryształowy puchar, wygrywając w ścisłym finale z "Pionierem Strzelce Opolskie" 5:2 i remisując 2:2 z lokalnym rywalem "Odra Koźle". Drugą lokatę wywalczyli piłkarze z Koźła po zwycięstwie z "Pionierem" 3:1. Tytuł króla strzelców zdobył Witosław Iwanek ("Odra Koźle") - 4 gole, który wyprzedził Artura Szafarczyka ("Górnika Kłodnica") - 3 celne trafienia. W turnieju wystąpiło 9 zespołów, podzielonych na trzy grupy.

Plebiscyt Nowej Trybuny Opolskiej- Czytelnicy NTO wybrali dziesięciu najpopularniejszych sportowców i trenerów Opolszczyzny w 1993 roku. Po raz drugi z rzędu zwycięzcą plebiscytu został Krzysztof Neugebauer - karateka KKS Kluczbork. Wśród laureatów znalazła się także trójka z "Chemika Kędzierzyn-Koźle". Piątą lokatę przyznano Magdalenie Kupiec (pływanie), na ósmej pozycji znalazła się znakomita biegaczka Elżbieta Kilińska, a tuż za nią na miejscu dziewiątym - mistrz Polski w pchnięciu kulą Helmut Krieger. Najlepszym trenerem uznano Edwarda Faciejew (AZS Opole). Czwarte miejsce zdobył Józef Wojnar - wychowawca plejady świetnych lekkoatletów "Chemika", natomiast siódmą lokatę zajęła Jolanta Kocjan trenerka Magdy Kupiec.

Na Zimowych Mistrzostwach Polski- juniorów 13 letnich w pływaniu (28 -30.01 Racibórz) podopieczna trenera Krzysztofa Bartosza Joanna Krause (SP9)zdołała wywalczyć mistrzostwo Polski na 100 m stylem dowolnym. Na 200m Joasia była piąta.

19.02.94- Odbyły się w Nysie wojewódzkie biegi przełajowe szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Znakomicie wypadli

lekkoatleci z Kędzierzyna- Koźła:

3000m dziewcząt-I miejsce W.Prokopiuk (Z.S.Ch.Sławięcice)

3000m chłopców- I miejsce K.Malinowski (Z.S.Ż.Ś.Koźle)

III miejsce- K.Kosmala (L.O.Koźle)

2000m dziewcząt- V miejsce M.Kęskiewicz (L.O.Koźle)

VII miejsce B.Mularska (L.O.Koźle)

5000m chłopców

II miejsce M.Andrusyszyn (Z.S.Ż.Ś Koźle)

V miejsce G.Zembrzusi (Z.S.T.Błachownia)

Uczniowie ci zakwalifikowali się do zawodów makroregionalnych (26.02. w Kędzierzynie- Koźlu) Juniorzy młodszy (piłka siatkowa) Chemika Kędzierzyn- Koźle awansowali do makroregionów (marzec Bielsko- Biała) wygrywając 19.02.94 z Orlikiem Brzeg 3:0, Mechanikiem Nysa 3:0, i Stałą Nysa 3:1. Podopieczni trenera Andrzeja Kubackiego występowali w składzie: A.Wesoły, R.Pustelnik, T.Fleszer, T.Włodacz, A.Stychno, D.Kozioł, J.Pobóg, T.Kieś, W.Serafin, M.Kaczor, A.Salamucha.

25-27.02. Kryta Pływalnia gościła uczestników Zimowych Mistrzostw Polski w Pływaniu juniorów 14letnich. Zawody zgromadziły 316 uczestników z 42 klubów. Sztafeta "Chemika" w składzie Sabina Głombik, Agnieszka Marek, Aleksandra i Ewa Gorgowicz zdobyła na dystansie 4x100m stylem dowolnym srebrny medal. Na innych dystansach zawodnicy z Kędzierzyna również zaakcentowali swoją obecność: 50m stylem dowolnym- ósma była Sabina Głombik. 400m- siódme, dziesiąte i jedenaste miejsce zajęły kolejno Agnieszka Marek, Ewa Gorgowicz i Beata Lelicka. 800m - dziewiąte miejsce dla Ewy Gorgowicz. 200m stylem zmiennym- siódma była Beata Lelicka, ósma Ewa Gorgowicz, dziewiąta Agnieszka Marek. 100m stylem grzbietowym- trzecie miejsce dla Aleksandry Dutkiewicz; na dystansie o 100m dłuższym Aleksandra była druga. Wśród chłopców na dystansie 100m stylem klasycznym czwarte miejsce zajął Piotr Florczyk. Na 200m Piotr był trzeci.

26.02.94 Ponad trzystu zawodników wystartowało w mistrzostwach regionu śląskiego w biegach przełajowych juniorów. Tomasz Gawlik i Ewa Sikorska zakwalifikowali się na Mistrzostwa Polski(13.03 w Bydgoszczy.)

06.03. Uczennica SP 19 Patrycja Bandurowska zdobyła na Mistrzostwach Polski w tenisie ziemnym tytuł wicemistrzyni Polski do lat czternastu.

22-24 02. W Szczyrku trwały Mistrzostwa Polski Inwalidów w Narciarstwie Zjazdowym. Opolszczyznę reprezentowało dwóch sportowców z Kędzierzyna- Koźła: Marian Kaliszewski i Tadeusz Bus. W slalomie gigancie, slalomie i super gigancie oboje uplasowali się w pierwszej dziesiątce.

Rozstrzygnięty został plebiscyt na najlepszego sportowca szkół podstawowych Kędzierzyna- Koźła.

Przedstawiamy listę najzdolniejszych licząc, że kiedyś na "dorostych " arenach jeszcze o nich usłyszymy: Dziewczęta: Anna Żarska, Aleksandra Gorgowicz, Aleksandra Dutkiewicz, Ewa Sikorska, Beata Witczak, Izabela Czerska, Katarzyna Czubska, Anna Żak, Monika Stażyk, Magdalena Urbanowicz.

Chłopcy: Wojciech Serafin, Tomasz Banaszekiewicz, Przemysław Gniełka, Andrzej Jurkowski, Marek Chodakowski, Grzegorz Świedura, Paweł Machynia, Przemysław Karcz, Marek Furman, Jarosław Korczyński. Nad całością czuwała Zenona Kuś- pedagog i pasjonatka sportu szkolnego z SP 6.

SERWUS

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA - KOZŁA

Wydawca: Wydział Oświaty, Kultury i Sportu
URZĘDU MIASTA tel. 212-28

Opracowanie całości: Piotr Gabrysz

Współpraca: Ryszard Pacult (historia), Zbigniew Tokarski (sport), Bank Pekao SA. (business serwis) Mariolla Motyl (opracowanie techniczne), Maciej Barć (Rada, Zarząd)

Listy: URZĄD MIASTA, Wydział Oświaty, Kultury i Sportu
Kędzierzyn - Koźle ul.Piramowicza 32.

